

Protokół
z V spotkania dyskusyjnego – warsztatów
w ramach konsultacji społecznych dotyczących prac nad projektem
planów ochrony dla Wigierskiego Parku Narodowego
i obszaru Natura 2000 Ostoja Wigierska PLH200004
w dniu 21 listopada 2014 roku

Miejsce spotkania: . Obiekt Hotelarsko-Gastronomiczny „Holiday” w Starym Folwarku

Lista prelegentów i prezentacja stanowiąca załącznik do niniejszego protokołu:

1. Jarosław Borejszo, Wigierski Park Narodowy – „Plan Ochrony Wigierskiego Parku Narodowego” – plik-prezentacja *Plany_ochrony-warsztaty-11-2014*;
2. Andrzej Weigle i Jerzy Solon, Narodowa Fundacja Ochrony Środowiska – „Szczególne warunki zagospodarowania terenów oraz ograniczenia ich użytkowania w strefie ochrony krajobrazowej WPN”

Przebieg spotkania:

Jacek Łoziński: dyrektor Wigierskiego Parku Narodowego, dokonał oficjalnego otwarcia warsztatów, powitał zaproszonych gości, a następnie poprosił o prowadzenie warsztatów Pana Henryka Owsiejewa.

Henryk Owsiejew: przywitał uczestników, przedstawił program spotkania i poprosił przedstawiciela Parku Jarosława Borejszo o wprowadzenie i zapoznanie zebranych ze stanem prac nad planem ochrony WPN.

Jarosław Borejszo: przedstawił prezentację ze stanem realizacji projektu planu ochrony WPN i zapoznał zebranych z dalszym procesem związanym z uzgadnianiem planu.

Andrzej Weigle omówił zagadnienia obowiązujące wykonawców planu, a wynikające z rozporządzenia Ministra Środowiska z 12 maja 2005 roku w sprawie sporządzania projektu planu ochrony dla parku narodowego, rezerwatu przyrody i parku krajobrazowego, dokonywania zmian w tym planie oraz ochrony zasobów, tworów i składników przyrody.

Kwintesencją – dokumentem planu ochrony, będzie rozporządzenie Ministra Środowiska opublikowane w dzienniku ustaw. Poprzednie plany ochrony były zbiorem szeregu dokumentów niepublikowanych – powstałych operatów i map, jako załączników do zarządzenia Ministra Środowiska. Obecnie powstałe operaty szczegółowe, mapy, bazy danych służą do tego aby powstał akt prawny. Materiały dokumentacyjne (operaty i mapy) z punktu widzenia praktycznego będą pomocne w działalności dyrektora Parku i innych podmiotów. Dokumenty te w praktyce mają większą wartość niż suchy akt prawny (rozporządzenie), jednak nie stanowią jego części. Projekt rozporządzenia w sprawie planu ochrony jest syntezą opracowań szczegółowych. Decydujący wpływ na formę tego dokumentu mają prawnicy. Art. 20 ust. 1 ustawy o ochronie przyrody

(w skrócie uop) określa zawartość tego dokumentu (jakie punkty mają stać się tytułami poszczególnych rozdziałów rozporządzenia). W przypadku Wigierskiego Parku Narodowego plan ochrony musi zawierać również treści wymagane w takim dokumencie sporządzanym dla obszaru Natura 2000 (określone w art. 29 ust. 8 uop). Ministerstwo Środowiska po długich konsultacjach przedstawiło wzorzec rozporządzenia w sprawie planu ochrony dla parku narodowego uwzględniającego wymogi dla obszaru Natura 2000. Konstrukcja dokumentu dotyczącego obszaru WPN, który zostanie przedstawiony do zaopiniowania, wykonana jest na podstawie zalecanego wzorca.

Przedmiotem obecnego spotkania są propozycje do zagospodarowania przestrzennego i jest to najbardziej istotny element przygotowywanego aktu prawnego, bo zapisy powinny zostać włączone do prawa miejscowego. W przypadku zawartych w planie ochrony wniosków czy ustaleń do miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego (w skrócie mpzp) i studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego (w skrócie suikzp), to zaczną one obowiązywać z chwilą ich wprowadzenia do tych dokumentów. Drugi punkt projektu rozporządzenia jest dość istotny i brzmi (cytat): *„Do obowiązujących studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz planu zagospodarowania przestrzennego województwa podlaskiego oraz do ich projektów uzgodnionych z dyrektorem Wigierskiego Parku Narodowego przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia, nie stosuje się ustaleń do studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz planu zagospodarowania przestrzennego województwa podlaskiego, dotyczących eliminacji lub ograniczania zagrożeń zewnętrznych i wewnętrznych, ujętych w załączniku do rozporządzenia”*. Przedstawione dziś ustalenia będą miały zastosowanie dopiero do przyszłych mpzp i suikz.

Mówimy o strefie ochrony krajobrazowej czyli o gruntach, które nie są własnością Skarbu Państwa.

Jerzy Solon: autorzy planu byli zobligowani z mocy przepisów do wskazania sposobów działania w strefie ochrony krajobrazowej to jest zidentyfikować przedmioty ochrony Natura 2000 – siedliska i stanowiska gatunków, zaproponować przedsięwzięcia służące przynajmniej zachowaniu stanu miejsc występowania tych siedlisk i gatunków oraz wskazać optymalne sposoby gospodarowania przestrzenią z punktu widzenia zachowania wszelkich walorów środowiska abiotycznego, biotycznego a także kulturowego. Po inwentaryzacji zaproponowaliśmy sposób działania i przeznaczenie przestrzeni. Pierwsza wersja propozycji poszła za daleko, ponieważ chcieliśmy dać prawie gotowy materiał do przyszłych ewentualnych studiów (za dużo zaplanować). Była to wersja, która nie spotkała się z akceptacją mieszkańców. Pierwsza grupa wniosków, dyskusji, listów i pism do dyrekcji Parku pokazała brak akceptacji mieszkańców do przedstawionych zasad przeznaczenia i podziału przestrzeni (w tym proponowanych terenów o różnym typie zabudowy). W związku z tym autorzy planu ochrony wycofali się takiej (rozszerzonej) formy przedstawienia

podziału przestrzeni. Obecna przedstawiona wersja¹ jest wersją minimalistyczną. Określono minimalne warunki, które powinny być spełnione dla zachowania walorów, do których zachowania ochrony dyrektor Parku jest zobligowany. Przedstawiony do dyskusji materiał zawiera pewne wyjątki od ustaleń generalnych (związane z wyznaczeniem stref ochronnych wokół wód, siedlisk Natura 2000 i lasów). W zasadzie wszystkie siedliska „naturowe” powinny być bezwzględnie chronione. W przedstawionym materiale ten kategoriyczny zapis został złagodzony w przypadku łąk świeżych (kod 6510), dla których nie ma bezwzględnego powodu aby wszystkie płaty zinwentaryzowanych siedlisk były utrzymane w tych samych granicach. Do bezwzględnej ochrony wytypowano najcenniejsze z nich. Siedliska Natura 2000 powinny być wyłączone z niszczących form użytkowania i otoczone strefą ochronną (buforową) oddzielającą je od negatywnych oddziaływań. Wyznaczone zostały 2 szerokości stref od siedlisk „naturowych” (100 m dla siedlisk wilgotnych i leśnych oraz 50 m dla pozostałych siedlisk). Dla płatów siedlisk przyrodniczych najsilniej związanych ze stałym użytkowaniem terenu przez człowieka (łąki świeże) nie wyznaczano stref ochronnych. Wytypowano powierzchnie, które powinny mieć ograniczenia w użytkowaniu. Dobrą przeciętną strefą buforową do ochrony brzegów jezior i rzek jest strefa 100 m. Wyznaczenie szczegółowe (zmniejszenie lub zwiększenie) tej strefy będzie należało do mpzp.

Kolejnym ograniczeniem przekształcania użytkowania terenu jest strefa buforowa wokół lasów. Narasta niebezpieczeństwo ruderalizacji² lasów (przez „uciekinierów” z ogrodów, położonych blisko lasu). W związku z tym zachodzi potrzeba ochrony lasów (nie tylko państwowych ale również dobrze wyodrębnionych prywatnych powierzchni leśnych). Wyodrębniono dwie szerokości stref wokół lasów: pierwsza 50 m wokół wszystkich lasów (niezależnie od własności), których powierzchnia jest większa niż 5 ha i pas od 50 do 100 m dla lasów w miejscach gdzie nie powinno się wprowadzać zabudowy.

Kolejnym elementem opracowania jest wytypowanie powierzchni, w których należy wprowadzić ograniczenia ze względu na ochronę walorów krajobrazowych. Obszary nazwane „krajobrazami wybitnymi”, które w przyszłości po uchwaleniu ustawy „krajobrazowej” powstającej w celu wzmocnienia ochrony krajobrazu i po wykonywaniu „audytu krajobrazowego” wyznaczającego krajobrazy priorytetowe (określającego zasady gospodarowania w tych obszarach), staną się z pewnością w całości lub w części krajobrazami priorytetowymi. Wyznaczono 4 krajobrazy wybitne: Leszczewo – Leszczewek, Rosochaty Róg, Maćkowa Ruda i Krusznik - Zakąty. W tych obszarach trzeba będzie dokładnie patrzeć czy każda propozycja działania lub zaniechanie działania nie będzie miało negatywnego wpływu na krajobraz w całości.

¹ Chodzi o opracowanie „Szczególne warunki zagospodarowania terenów oraz ograniczenia ich użytkowania w strefie ochrony krajobrazowej Wigierskiego Parku Narodowego”

² Ruderalizacja to zastępowanie rzadkich rodzimych gatunków przez wszędobylskie gatunki przystosowane do życia w środowisku silnie przekształconym przez człowieka

Henryk Owsiejew: jak się ma plan ochrony do mpzp.

Jerzy Solon: to co jest w tej chwili w istniejących planach zostało uwzględnione. Jeżeli w projekcie planu ochrony jest wyznaczona jakaś strefa w której nie można się budować, to zastana sytuacja prawna planistyczna (mpzp) lub rzeczywista (budowla znajduje się na gruncie) nie ulega zmianie.

Henryk Owsiejew zaprosił do zabrania głosu Wójta gminy Suwałki.

Tadeusz Chołko: w uzupełnieniu do wypowiedzi prof. J. Solona informuję, iż wszystko co będzie ustalone w planie ochrony miejscowe plany będą musiały uwzględnić. Myślę, że wszystko idzie w dobrym kierunku (zostały zmniejszone strefy buforowe). W sprawie odszkodowań informuję, że subwencje odszkodowawcze dla gmin (mieszkańców) za „tereny ochronne” ze względu na koszty nie zostały zatwierdzone. Mówię w imieniu swojej gminy (Suwałki), że wspólnie z mieszkańcami gminy i parkiem dojdziemy do porozumienia. Proponuję żeby każda gmina (a następnie mieszkańcy) przedstawiła swoje uwagi. w imieniu Wójta Gminy Suwałki zabierze głos Alicja Jurewicz. Chcę zwrócić uwagę na zapis mówiący, iż celem opracowania jest: *„ułatwienie (ale nie zastępowanie) procesów decyzyjnych, należących do prerogatyw wójtów gmin, których grunty wchodzą w obręb WPN oraz Dyrektora Wigierskiego Parku Narodowego”*. Uważam, że należałoby dodać *„przy społecznej akceptacji”*.

Alicja Jaworowska-Jurewicz: skala wykonania planu ochrony to 1:25000, plany zagospodarowania przestrzennego wykonuje się w skali 1:2000. W związku z tym istnieje problem dokładności przenoszenia zapisów z planu ochrony (stref czy obiektów ochrony) do mpzp. W tym miejscu wskazane jest wprowadzenie zapisu (elastycznego) mówiącego, że mpzp precyzyjniej określa wszystkie strefy ochronne. Skala mpzp dopiero pokaże wszystkie obiekty „z natury”. Przed wykonaniem suikzp i mpzp wykonuje się opracowanie ekofizjograficzne i to ono powinno zawierać wszystkie szczegóły dotyczące środowiska. Proponuję dać konkretny, ale bardzo elastyczny zapis. W skali 1:2000 strefa ograniczająca nie koniecznie będzie strefą 100-metrową, co będzie wynikało z wielu uwarunkowań. Mając taki zapis przy uzgadnianiu mpzp będzie możliwość zaakceptowania przedstawianych propozycji. Biorąc pod uwagę niektóre ważniejsze zapisy przedstawione w omawianym opracowaniu, to wskazane byłoby aby znalazł się taki, że ostatecznie plany miejscowe ustalą strefy. W przypadku wyznaczonych stref nie bardzo jasna jest nazwa „wszystkie leśne siedliska przyrodnicze”. W przypadku stref ochronnych wokół wód warto dopisać zapis o racjonalnej gospodarce wodnej, rybackiej i rolnej. Dobrze byłoby uwzględnić mikroinstalacje wykonywane na własne potrzeby (małe wiatraki, pojedyncze ogniwa fotowoltaiczne, małe biogazownie). W obszarach stref ochronnych należy dać możliwość budowy saun z ograniczeniami np. bez możliwości przekształcania i rozbudowy, przebudowy i zmiany funkcji.

Henryk Owsiejew: zaproponował aby po każdym wystąpieniu przedstawicieli gmin nastąpił komentarz autorów planu.

Jerzy Solon: w określeniu „wszystkie leśne środowiska przyrodnicze” chodzi o leśne środowiska przyrodnicze będące przedmiotami ochrony Natura 2000 (grądy, lasy bagienne i łągi). Wszystkie inne kategorie lasu nie są siedliskiem przyrodniczym w sensie Natura 2000. Co do saun to pomysł jest niezły i trzeba się nad tym zastanowić. W przypadku stref ochronnych należy stwierdzić, że pokazane na mapie³ bufory należy traktować w sposób orientacyjny. Ich zasięg będzie uszczegóławiany w planach miejscowych. Wierzę w mądrość planistów przestrzennych. Przedstawiony zapis jest zapisem „GISowym” i wiele linii jest dociągniętych do granic działek geodezyjnych a niektóre z zasady nie były dociągane do granic działek. Nie jestem zwolennikiem, dociągania granic stref do granic działek geodezyjnych, ale tam gdzie jest to możliwe i nie traci się sensu, to warto dociągnąć strefy określające pewne kategorie terenu. Przedstawiony rysunek ma większą precyzję niż w skali 1:25000, ponieważ wiele warstw przedstawiających kategorie terenu jest określonych z uwzględnieniem podziału geodezyjnego. Nie jest to jednak rysunek „święty” i będzie mógł podlegać modyfikacjom w mpzp zgodnie z sugestiami Pani Jaworowskiej. Stanowi on jedynie wytyczną do przyszłych planów miejscowych – nadrzędnych w sensie idei zachowania obszarów i obiektów, które muszą być chronione. Przedstawione obszary ochrony nie mogą być mechanicznie przenoszone do planów, ale idea przedstawionego rysunku powinna być zachowana. Zgoda na wprowadzenie (być może w kilku miejscach) zapisu, że przedstawione zalecenia nie mogą być mechanicznie przenoszone do mpzp (ze względu na różnice skali przygotowywania dokumentu mpzp). To, że obszary są proponowane do wyłączenia z jakiegoś działania, to nie znaczy, że wszystko będzie tam zabronione. Istotne jest kontynuowanie obecnego sposobu użytkowania ale są też miejsca gdzie jest wskazana intensyfikacja użytkowania.

Henryk Owsiejew: zgodnie z propozycją proszę o ustosunkowanie się do przedstawionego materiału przedstawicieli następnej gminy.

Pan Rytwiński: czy przedstawione zalecenia dotyczą również gruntów Skarbu Państwa a jeśli nie to dlaczego?

Dorota Winiewicz: gmina Nowinka wniosła poprzednio 9 postulatów. Na postulaty ogólne otrzymaliśmy odpowiedź. W odpowiedzi ujęte jest, że nie przewiduje się likwidacji istniejącej zabudowy, ale chciałabym zwrócić uwagę, że podczas tego spotkania wielokrotnie padało słowo kompromis. Mieszkańcy wsi Bryzgiel, Krusznik i Zakąty bardzo potrzebują tego kompromisu i wyrażają wolę podjęcia rozmów. Zrzekli się wszystkiego w przypadku wysp, szanują sposób dobierania materiałów budowlanych, szanują to, że nowopowstałe gospodarstwa powinny być podłączone do sieci kanalizacyjnej (a przy braku takiej możliwości do przydomowych oczyszczalni ścieków). Autorzy planu wprowadzili zapisy ogólne. Natomiast w naszych dwóch wsiach każda działka ma swoje potrzeby i oczekiwania. Patrząc na przedstawione plany, chciałam się zapytać od jak dawna polana w Kruszniku jest bardzo cenna przyrodniczo, ponieważ parę lat wstecz jak

³ Chodzi o mapę „Szczegółowe warunki zagospodarowania terenów oraz ograniczenia ich użytkowania”

powstawały tam domy, w swoim opracowaniu⁴ pan profesor Solon ujmował wcześniej, że powinna tam być zabudowa kolonijna. Teraz mówi się, że tam zabudowy kolonijnej nie może być. Jak się mają uzgodnienia Parku dotyczące poszczególnych, indywidualnych inwestycji wydanych na podstawie warunków zabudowy, bo niedługo powstaną zabudowania w samym centrum polany krusznickiej, natomiast już obok będzie to zakazane. Czy możemy liczyć na równe traktowanie, czy też na wybiórcze? Co konkretnie mogą wynieść nasi mieszkańcy z gminy Nowinka z tak zwanego kompromisu? W naszej gminie nie mamy poczucia, że Park idzie w stronę naszych mieszkańców.

Jerzy Solon: trudno jest odpowiedzieć na tak sformułowane postawienie sprawy. Łatwiej byłoby rozmawiać o konkretnej działce. Podstawą kompromisu jest przestrzeganie prawa. Cały ten układ przyjeziorny na gruntach prywatnych i państwowych (dotyczy gruntów po północnej stronie drogi Bryzgiel – Czerwony Krzyż) to bardzo cenne przyrodniczo obszary, gdzie potencjalnych gruntów pod zabudowę jest mało. O niektórych fragmentach (enklawach) można by dyskutować na poziomie mpzp (z powodów czysto estetycznych wolałbym aby tam się nic nie budowało). W zasadzie kwestia (zawarta w pytaniach) dotyczy obszaru położonego za wspomnianą drogą. Trzeba pamiętać, że zmienia się rzeczywistość i nie możemy trzymać się wcześniejszego kierunku rozwoju, który był pożądanym kiedyś. Po tej stronie drogi powstało kilka zabudowań, na bazie których w zasadzie aż się prosi, żeby stworzyć ulicówkę i kiedyś urbaniści, czy planiści będą musieli podjąć jakieś decyzje dotyczące tej przestrzeni. W związku z tym wycofaliśmy się z próby planowania rozmieszczenia zabudowy, bo nie jesteśmy władni (tu gmina jest władna). Niezależnie od tego czy mówimy o ochronie przyrody, planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym a kiedyś w przyszłości o ochronie krajobrazu, to jakiś ład przestrzenny powinien być zachowany.

Pan Rytwiński: ponownie poprosił o odpowiedź dotyczącą zabudowań Skarbu Państwa.

Jerzy Solon: dopuszczalne są budowle służące celom parku narodowego. Taki jest zapis ustawy, powtórzony w planie ochrony.

Piotr Sikorski: (w uzupełnieniu wypowiedzi J. Solona): na gruntach państwowych zadania są bardzo szczegółowe (dotyczące np. koszenia, nawożenia), a na gruntach prywatnych są tylko zalecenia.

Dariusz Kulbacki: ustalenia te są niezrozumiałe dla mieszkańców. W latach wcześniejszych głównym argumentem dla nie wprowadzania zabudowy był taki, że zostanie zanieczyszczona zlewnia jeziora Wigry (chodziło generalnie o ścieki). Po sympozjum, które odbyło się około 20 lat temu mieszkańcy wsi usłyszeli, że jeśli gmina wybuduje kanalizację i wodociąg (infrastrukturę,

⁴ Zapewne chodzi o opracowanie: Solon J., Sikorski P. 2007. Zasady ochrony krajobrazowej na gruntach prywatnych w parkach narodowych (na przykładzie obrębów ewidencyjnych Bryzgiel i Krusznik w Wigierskim Parku Narodowym). Parki nar. Rez. przyr., tom 26, s. 123–134.

która pozwoli nie zanieczyszczać wód jeziora), to mieszkańcy będą mogli więcej. Mieszkańcy się "spieli", gmina pomogła i jest oczyszczalnia. W momencie kiedy powstała oczyszczalnia słowem kluczowym stał się krajobraz (już nie zanieczyszczenie tylko krajobraz). Pan panie profesorze⁵ bardzo się przyczynił do tego, że powstało kilka domów w krajobrazie wybitnym wsi Krusznik. Ten krajobraz wybitny ma być krajobrazem otwartym – nie będzie można niczego budować i w związku z tym nie będzie użytkowania. Co się stanie jeżeli zarośnie lasem – wtedy też nie będzie tego otwartego krajobrazu. Z punktu ekologicznego pewnie będzie to lepsze niż domy. Czy nie dojdzie w pewnym momencie do takiej sytuacji, że przy takich zapisach (wprowadzeniu krajobrazu wybitnego) mieszkańcy będą zmuszeni do np. wycinania i koszenia (pewnie tak będzie). Nawiązuję do podejścia do ochrony przyrody poprzez płacenie odszkodowań, a nie podejścia restrykcyjno - represyjnego. Stale powtarzam, że gdyby chłop na swojej działce, za to, że tam się pojawił gatunek wybitny i za to że on go będzie chronił, dostawał pieniądze, to on i cała wieś by chciała żeby na jego gruntach były te gatunki wybitne. Teraz najlepiej posadzić gatunek obcy jakiegoś drzewa, bo jak za 10 lat będzie się chciało go wyciąć, to dyrektor Parku nie będzie stawiał oporu. Jeżeli będzie to roślina nasza (lokalna) to będzie gorzej. Z zabudowaniami tak samo. Każdy kto zna Bryzgiel wie, że przez ostatnie 10 lat Bryzgiel bardzo się zmienił. Dla jednych to dobrze, dla innych źle, niemniej jednak zmiany były w ramach obowiązującego prawa. Te budynki powstały i nie naruszyły obowiązującego prawa. To też jest jakaś niejasność bo ja walcząc 18 lat mogłem coś wybudować a teraz sąsiad mówi „a dlaczego ja nie mogę?”. Ja wiem, że idealną sytuacją byłoby gdyby były plany zagospodarowania przestrzennego. To jest taki punkt, w którym wszyscy się zgadzamy. Jak będą plany zagospodarowania to Pan dyrektor będzie miał sprawę „z głowy”. Żeby zrobić plany zagospodarowania przestrzennego trzeba się pochylić na indywidualnymi, poszczególnymi działkami. Mnie poruszyło to jak Pan Piotr Sikorski przedstawiał na poprzednim spotkaniu w Wigrach, jak to w zachodnich parkach narodowych ludzie się budują i odniosłem takie wrażenie, że tam można, bo ludzie są świadomi, a u nas jest „ciemny” lud i nie bardzo można mu na to pozwolić. To wszystko też wzięło się z tego, że byli tu mieszkańcy i Park wszedł bez konsultacji. Ziemia to jest nasz warsztat pracy. Na wyspach nikt nie próbuje budować (choć może byłoby to wskazane dla krów tam wypasanych). Większość mieszkańców Bryzgiela ma grunty na wyspach i w związku z tym może pływać na silnikach spalinowych (do tych wysp). Z państwa strony też wiele się zmienia. Kiedyś za koszenie trzciny mieszkańcy Bryzgiela byli karani mandatami, w tej chwili wręcz są zalecenia w planach ochrony, żeby wykaszać. Moim zdaniem nie rozwiąże się problemu wykonania planu zagospodarowania przestrzennego tych dwóch wsi, jeżeli się nie przeprowadzi indywidualnych uzgodnień. Idealnie byłoby gdybyście państwo mieli mechanizm odszkodowawczy, bo przecież nie ma żadnego sporu jeśli jest wykup gruntów. Ludzie sami ustawiają do Pana dyrektora i proszą o wykupienie. Każdy mieszkaniec zdaje sobie sprawę

⁵ chodzi o Jerzego Solona

z tego, że może trzeba się odsunąć, bo może ma jakąś łakę może jakieś bagienko, na którym bufor utworzy się samoistnie. Więcej dyskusji, więcej dialogu, mniej patrzenia urzędniczego z góry.

Henryk Owsiejew: na planowanych przyszłych spotkaniach w gminach każdy temat będzie omówiony. Pytanie: obszary Natura 2000 to jest temat europejski - czy unia europejska nie dysponuje funduszami związanymi z ochroną?

Dariusz Kulbacki: żeby chociaż autorzy planu zamieścili kilka zdań, że potrzebne są systemy odszkodowawcze (systemy odszkodowawcze - dopłaty rolno środowiskowe są śmieszne).

Jerzy Solon: osobiście widzę możliwość szybkiego ustalenia wspólnego stanowiska. Jestem głęboko przekonany (znając ten teren), że punktów spornych będzie mało (szczególnie w Bryzglu).

Jacek Łoziński: strefy stumetrowe nie dotyczą obszarów skupionej zabudowy wsi Bryzgiel. Będziemy wdzięczni rolnikom za pozostawienie gruntów w dotychczasowym sposobie użytkowania, ponieważ zaczyna nam brakować powierzchni otwartych. Jeżeli chodzi o systemy odszkodowawcze, to nie wiem czy jest możliwość formalnego ich wpisania do planu ochrony. W planowanych działaniach podaje się wprowadzić koszty ochrony, np. koszty wykaszania, ale nie jestem pewien czy są możliwości prawne wpisania np. kosztów wykupu czy rekompensat za określone użytkowanie. Gdyby wszystko było proste, to nie spotykałibyśmy się w tym miejscu, tylko przy kasie. Prowadzimy wykupy gruntów i koszty te są różne. Nie wiem czy jest możliwość ustalenia kosztów na 20 lat.

Józef Stankiewicz: zgadzam się z przedmówcami. Nie traktujmy mieszkańców jak gówniarzy. Róbcie konsultacje, każdy powie o co chodzi. Mieszkańcy Rosochatego Rogu i Maćkowej Rudy chcą tych konsultacji. Mamy salę, proszę przyjechać, wysłuchać ludzi i ich propozycji. Oczywiście na pewno niektóre będą wygórowane, nawet niezgodne z prawem. Zwykły rolnik różnie myśli. Przepis jest przepisem ale trzeba to ludziom wytłumaczyć. W tym roku w miejscowości Maćkowa Ruda obchodziliśmy 60-lecie OSP z udziałem pary prezydenckiej a dyrektor Jacek Łoziński był szefem komitetu organizacyjnego. W imieniu całego samorządu składam serdeczne podziękowania za profesjonalizm i piękne prowadzenie uroczystości.

Michał Mackiewicz: zgromadzone grono naukowców, dyrekcja Parku, administracja wpisują się (moim zdaniem) w ogólny niemądry zbyt trend w naszym kraju, który obserwujemy od kilku lat. Trend polegający na „rozbiorze” ekonomicznym tego kraju. Nie mamy fabryk, telekomunikacji, przemysłu metalurgicznego, stoczniowego. Wszelkie tego typu działania zmierzają do tego co przewidują ekonomiści. Zostaniemy narodem bez własności, a naród bez własności nie ma tożsamości. Te działania, które od dłuższego czasu prowadzimy za grube pieniądze (podejrzewam, że są to pieniądze podatnika) prowadzą do tego, aby pod pretekstem ochrony

przyrody ograniczyć własność. 2,5 mln Polaków jest już zagranicą, w tym roku 40 tys. młodych wykształconych ludzi wyjechało do pracy za granicę. Może nie wiąże się to z tematem obrad, ale ja uważam, że się wiąże z przyszłością ludzi, którzy tu mają swoją własność, oni też pojadą poszukiwać pracy. Zostaniemy „białymi murzynami” - to jest ogólny kontekst tej sytuacji. Chcę wrócić do zasadniczej kwestii. Przejdźmy do technicznych aspektów załatwienia kwestii planu. Nie jest to proste, ponieważ ten plan zawiera pewne elementy i opiera się na fałszu prawnym. Znaleźliśmy się Parku na mocy ustawy o ochronie przyrody z 1949 roku i tam rzekomo nie było możliwości wypowiedzenia się czy właściciel z jego gruntem chce być objęty ochroną. Dzisiejszy stan prawny mówi, że wszelkie kwestie co do rozszerzenia i zakładania parków narodowych wymagają zgody właścicieli gruntu. Duch prawa dzisiejszego pokazuje, że przez te zapisy należy szanować własność prywatną. Kwestia ochrony krajobrazowej – na gruntach prywatnych ustawa mówi „*stosuje się ochronę krajobrazową*” i dalej mówi, że na tych gruntach nie można stosować żadnych zakazów i ograniczeń i dopuszcza się korzystanie zgodnie z kodeksem cywilnym. Jeżeli nieruchomości gruntowa jest pozbawiona możliwości wybudowania na niej obiektów, to jest to niezgodne z kodeksem cywilnym, ponieważ kc mówi o korzystaniu i czerpaniu korzyści z własności. Co mi z nieruchomości gruntowej, jeżeli nie mogę z niej skorzystać, a zalecenia są takie żeby wykorzystywać ją w dotychczasowy sposób. Apeluję do zdrowego rozsądku, żeby w tym owczym pędzie trochę się zastanowić. Ponadto weźmy pod uwagę ochronę krajobrazową w parkach krajobrazowych. Ustawa definiuje jakie zakazy wolno stosować. Nie ma tam bezwzględnego zakazu zabudowy. Czy ochrona krajobrazowa w parkach narodowych jest z definicji inna od ochrony w parkach krajobrazowych lub obszarach chronionego krajobrazu? Wydaje mi się, że nie powinno tu być żadnej różnicy. Kwestia, o której mówiono została zbagatelizowana – to 250 wniosków mieszkańców wpłynęło w sprawie tego planu. Można potraktować to jak Pan Borejszo potraktował, że w trybie ustawy o informacji publicznej można je zlekceważyć lub odpowiedzieć lakonicznie do wszystkich. Wydaje mi się, że te wnioski były składane bardziej w trybie postępowania administracyjnego, ponieważ dotyczyły rozstrzygnięć prawnych. Jeżeli obywatel składa wniosek ponieważ ma wątpliwości czy planowane przedsięwzięcie (akt prawa miejscowego) będzie zgodny z prawem, czy nie to należałoby indywidualnie odpowiedzieć mu w trybie przepisów kpa, a jednocześnie szanując to, że ten obywatel oprócz waszych planów ma swoje plany. Ma plany co do przyszłości, co do dzieci, co do korzystania ze swojej własności. Pan Borejszo powołał się na paragraf 12 rozporządzenia w sprawie wyprodukowania planu ochrony. Otóż rozporządzenie wydane na podstawie ustawy nie generuje takiego obowiązku. Własność można ograniczyć tylko w trybie przepisów ustawy. W przepisie ustawy o ochronie przyrody nigdzie nie znajdziemy obowiązku ustawowego, który by mówił, że można ograniczyć prawo własności oraz bezwzględnie zakazać budowy na gruncie położonym w Parku. Interpretacja taka, że ten plan nie będzie generować skutków prawnych obywatelowi jest iluzją, ponieważ jak zostanie w tym kształcie ustanowiony z obszarami wybitnych

krajobrazów, to będzie zablokowana przez park próba sformułowania planów zagospodarowania zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców (a jeżeli tego planu nie będzie, to również każdy wniosek i projekt decyzji o warunkach zabudowy). Taki stan rzeczy moim zdaniem nie powinien być. Chciałbym tytułem wstępu do szczegółowej dyskusji zaakcentować te problemy. Plany państwa i plany poszczególnych obywateli to są dwie różne rzeczy. Plany obywateli są ważniejsze.

Henryk Owsiejew: a propos zatrudnienia, to ludzi do pracy brakuje. Ma pan sporo racji w ogólności, ale w szczegółach to różnie. Zasadne są spotkania i rozmowy z ludźmi i dyskutowanie o konkretnych sprawach. Dyskusja o dużym progu ogólności jest trochę polityczna.

Jan Nowel: proszę o pokazanie zmian, wprowadzonych na mapkach, bo nie wszyscy je mają i nie każdy na nich się zna. Co się zmieniło w stosunku do ostatnich mapek i co jest na dzisiejszych.

Przerwa na przygotowanie map

Henryk Owsiejew poprosił o głos Dyrektora WPN.

J. Łoziński poinformował, że obecne prawo budowlane dotyczy zarówno Parku jak i terenów pozostałych. Zabudowa działek jest możliwa dopiero po otrzymaniu stosownych zezwoleń.

Tomasz Jurgiel: Park został utworzony na podstawie ustawy z 1949 roku i każde kolejne ustawy o ochronie przyrody przewidują jego nieprzerwane funkcjonowanie. W związku z tym dyskusja o sensie istnienia Parku nie jest zasadna. Takie są przepisy i dopóki nie będą zmienione przez ustawodawcę (przez sejm) w formie zmiany ustawy status parków zostaje zachowany. Kwestia zmian zapisów dotyczących możliwości rekompensat: ani dyrektor, ani minister wprowadzający w życie rozporządzenie nie ma możliwości zapewnienia odszkodowania. Możliwe jest to (żądanie odszkodowania) wyłącznie przez wprowadzenie przepisów do ustawy. Wspominał o tym Wójt gminy Suwałki. Próby ustalenia rekompensat były podejmowane, jak dotąd bez rezultatu. Nie jest winą Parku, ani dyrektora, że rekompensat nie ma. Państwo wybieracie posłów (wkrótce wybory) i to do nich należy, aby takie projekty (o rekompensatach) przygotować i aby takie ustawy i przepisy wprowadzać. Kwestia następną, to stosowanie przepisów kodeksu postępowania administracyjnego przy procesie tworzenia planu ochrony parku narodowego. Rozporządzenie z 2005 roku w sprawie sporządzania planu ochrony dla parku narodowego określa jak powinien wyglądać udział społeczeństwa w tym procesie. Podmiot, który prowadzi tę procedurę określa zasady na jakich przewiduje udział społeczeństwa. Zasady zostały określone w ogłoszeniu o przystąpieniu do sporządzenia projektu planu ochrony. Przepisy kpa nie mają w tym wypadku zastosowania. Przepisy kpa mają zastosowanie w indywidualnych sprawach dotyczących wydawania decyzji czy postanowień. Procedura konsultacji przy sporządzaniu planu ochrony jest zbliżona do uchwalania prawa powszechnego - ustaw i rozporządzeń. Tam też są przewidziane

konsultacje, tylko z udziałem całego społeczeństwa (w szerszym gronie). Nie jest to prawo miejscowe ale powszechnie obowiązujące. Z prawem miejscowym mamy do czynienia kiedy Rada Gminy, Sejmik Województwa podejmują uchwałę. Dotyczy to konkretnego terenu i konkretnych ludzi zamieszkujących ten teren. Rozporządzenie będzie prawem powszechnie obowiązującym w związku z tym fakt wydania rozporządzenia przez Ministra wyłącza przepisy kpa.

Zdzisław Szkiroć: w ustawie o ochronie przyrody jest zapis, który mówi, że jeżeli w wyniku ustalenia planu ochrony obszaru Natura 2000 (nie parku narodowego) nastąpią dla użytkownika gruntu pewne ograniczenia, to wojewoda może przyznać odszkodowanie. Taki jest zapis ustawy i nie do końca jest tak, że Państwo nie myśli o obywatelach ograniczanych z tytułu istnienia obszaru Natura 2000. Wielokrotnie zostało użyte słowo kompromis czyli negocjacje dwóch stron. W tworzeniu planów ochrony obszarów parków narodowych w Polsce słowo kompromis jest często używane, tylko, że nie ma przykładu, w którym (poza gruntami wykupionymi) kompromis polegałby na tym, że znaleziono środek, zawsze jest dyktat jednej strony. Wy (właściciele) stawiacie warunki (ja chcę, ja muszę). Prawo własności nie jest święte, podlega ograniczeniom, w związku z tym prezentując swoje poglądy pamiętajcie państwo o słowie kompromis. Jak spojrzemy na plan zagospodarowania przestrzennego, to proszę pokazać pole kompromisu polegające na tym, że przyroda jest lepiej chroniona.

Jerzy Solon w odpowiedzi na pytanie Jana Nowela w sprawie mapki przedstawił i omówił rysunek z formami ochrony Parku.

Jerzy Solon: są dwa kompromisy - mój i twój. W wyniku rozmów i negocjacji projektanci planu wycofali się z niektórych propozycji, zmniejszając na przykład strefy ochronne wokół siedlisk Natura 2000 i lasów.

Jacek Łoziński przedstawił ogólne zasady kształtowania zabudowy na terenie Parku (zgodne z załączonym na stronie internetowej opracowaniem).

Wioletta Jurkun: w zasadach⁶ jest zapis, że można budować wzdłuż drogi. Kilkanaście lat temu chciałam się budować przy drodze i nie uzyskałam zezwolenia.

Jacek Łoziński: wołałbym nie dyskutować o szczegółowych przypadkach, bo każdy z nich jest rozpatrywany indywidualnie.

Michał Mackiewicz: w poprzednim wystąpieniu postawiłem problem taki – ustawa o ochronie przyrody określa ochronę krajobrazu (parków krajobrazowych i obszarów chronionego krajobrazu).

⁶ Chodzi o opracowanie „Szczegółowe warunki zagospodarowania terenów oraz ograniczenia ich użytkowania w strefie ochrony krajobrazowej Wigierskiego Parku Narodowego”

Czym one się różnią od ochrony krajobrazu Parku? Według mnie definicje są jednakowe, a skoro tak, to ochrona krajobrazu nie może generować w planach miejscowych ani w aktach prawa miejscowego bezwzględnego zakazu zabudowy.

Jerzy Solon: wydaje się, że Pan nie chce zrozumieć albo pan udaje, że nie rozumie. Dzisiaj padło naście stwierdzeń, że nie regulujemy użytkowania przestrzeni. Ta propozycja nie mówi, że jeżeli Minister Środowiska podpisze rozporządzenie, to każdy dostanie kwit z zapisem „Panu nie wolno”. Prawem staną się dopiero plany miejscowe zagospodarowania. Pan Mackiewicz robi nieuprawnione analogie i przytacza wprawdzie prawdziwe przykłady, ale robi analogie do sytuacji, które do przykładów nie pasują.

Dariusz Kulbacki: ile razy tak było, że szedłem do pana dyrektora i mówiłem, że chciałbym wybudować, a pan dyrektor mówił coś takiego „jak najbardziej Panie Kulbacki, tylko nie pozwalają na to plany gminy”. A kiedy Wójt jechał do Pana dyrektora i mówił „Panie dyrektorze, zmieśmy to bo jeden czy drugi chłop chciałby się rozwijać” to wtedy słyszał „Nie”. I na tym to polega. Podstawowym błędem jest fakt, że plan ochrony robią ludzie, którzy wykonywali poprzedni plan. Ten plan niczym się nie różni od poprzedniego, poza większą lub mniejszą ogólnikowością.

Jerzy Solon: w wielu sytuacjach rozumiem państwa postawę pełną nieufności. Po to się spotykamy by wyjaśniać.

Henryk Owsiejew: ważne jest aby rozmawiać indywidualnie o szczegółowych przypadkach.

Jerzy Solon w dalszym ciągu omówił przedstawione do dyskusji rysunki projektu planu – obszar wsi Maćkowa Ruda, wsi Bryzgiel i Krusznik, pokazując proponowane strefy ochronne i krajobrazy wybitne. Wskazał na fakt, że w obecnej formie mapa nie zawiera obszarów, które mogłyby być przeznaczone pod zabudowę skupioną z tego względu, że mieszkańcy wyraźnie sobie tego nie życzyli.

Mieszkaniec wsi: te budynki co tu stoją, to wybudowali mieszkańcy Warszawy i Białegostoku. Nasi się w takich miejscach nie budują. Nasi się budują przy głównych drogach, przy głównych siedliskach. Wy po prostu nam zabraniecie, a im pozwalacie.

Mieszkanka wsi: to gdzie mamy budować?

Jarosław Borejszo: na poprzednim spotkaniu pokazywaliśmy pierwszą wersję projektu. Rzeczywiście pokusiliśmy się o pokazanie stref potencjalnej zabudowy skupionej, pokazanie w jakim kierunku powinna się naszym zdaniem rozwijać. Były głosy z Sali, które generalnie oprotowały ten sposób podejścia do tej kwestii. Mając świadomość tego, w nowej wersji odstąpiliśmy od wyznaczania obszarów potencjalnej zabudowy.

Dorota Winiewicz: w lipcu wysyłaliśmy do Państwa postulat dotyczący możliwości utrzymania zwartej zabudowy zagrodowej i mieszkalnej przy drogach powiatowych i drogach stanowiących własność gminy Nowinka.

Jarosław Borejszo: faktem jest, że pewnym momencie zorientowaliśmy się, że poszliśmy za daleko jeśli chodzi o nasze propozycje, że próbowaliśmy zrobić plan zagospodarowania przestrzennego. Spojrzeliśmy w stosowne rozporządzenia, żeby upewnić się co możemy w planie ochrony zawrzeć i okazało się, że nie mamy uprawnień do wyznaczania stref skupionej zabudowy. Możemy wskazać wyłączenie terenów spod zabudowy. Ustawodawca nie daje nam prawa ustalanie stref skupionej zabudowy. W związku z tym wycofaliśmy się z tamtej koncepcji.

Andrzej Weigle: do stref, które wcześniej zostały zaproponowane mieszkańcy zgłosili całą masę uzupełnień i w zasadzie wszystko co jest w strefie ochrony krajobrazowej należałoby przeznaczyć do strefy zwartej zabudowy. Tak oczywiście być nie może i też z tego powodu odeszliśmy od pomysłu, żeby za gminy tworzyć miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, chociaż na początku taki pomysł mieliśmy, ale nie tędy droga.

Mieszkaniec wsi: ci ludzie co są przeciwni, to ludzie z Warszawy (Wojewoda, Piekut). Oni chcieli te grunty od nas wykupić za grosze i mówili „po co masz komuś sprzedawać, sprzedaj dla mnie nikt się tu nie wybuduje”.

Jarosław Borejszo: wśród wszystkich wniosków, które wpływają do Parku żadna z wymienionych osób nie wnioskowała o rozszerzenie zabudowy.

Tomasz Jurgiel: nie wiem czy wszyscy się dobrze rozumiemy, tereny „zakratkowane” (krajobrazy wybitne) również są przeznaczone do zabudowy ale zgodnie z ustalonymi zasadami, które na etapie uzgadniania będą konsultowane przez gminy. Odeszliśmy od wyznaczania stref skupionej zabudowy, ponieważ byłby to problem. Jeżeli w rozporządzeniu byłyby konkretne strefy zabudowy, to później dyrektor Parku przy uzgadnianiu planów miejscowych nie miałby żadnego ruchu. W takiej sytuacji jak obecna, gdzie ograniczenia krajobrazowe są, ale nie jest to wyłączone spod zabudowy, jest pole manewru na etapie uzgodnień planów.

Mieszkanca wsi: czy dom jednorodzinny jest większym zagrożeniem dla środowiska niż stadnina koni przy jeziorze i lasach? Niektórzy dostają nowe pozwolenia, a taki normalny rolnik, który chce wybudować dom dla córki, dla syna, który jest podłączony do kanalizacji, to jest takie duże zagrożenie? Właśnie dlatego prosimy żeby spotkanie indywidualne odbyło się u nas we wsi, u sołtysa z rolnikami, każdy by pokazał swoją działkę i żeby ktoś wytłumaczył komu można a gdzie nie można. Bo tutaj przyjedzie kilka osób, a gdyby było spotkanie u sołtysa, to ludzie by przyszli ze swoimi planami.

Henryk Owsiejew: w podsumowaniu tego spotkania, jako punkt pierwszy powinien być zapisany postulat spotkań w gminach.

Dorota Winiewicz: nie zgadzam się z tym co państwo próbujecie przekazać dla naszych mieszkańców. Pan dyrektor powiedział, że żaden mieszkaniec nie ma prawa budować się dopóki nie dostanie warunków zabudowy. To tak jak byśmy mówili dziecku, że nie masz prawa chodzić do szkoły, bo jeszcze cię mama nie zapisała. Mieszkańcy powinni mieć prawo i o tym wiedzieć, ale oczywiście muszą krok po kroku powstawać jakieś dokumenty. Jednym z nich jest oczywiście otrzymanie decyzji o warunkach zabudowy i pozwolenia na budowę. Gdzie jest to prawo (jakie jest pole manewru)? Jeżeli mieszkaniec składa do wójta wniosek o to, że chce się rozbudować, to wójt przedkłada go do planisty, a on uznaje, czy jest to zgodne z prawem. Projekt decyzji dajemy do uzgodnień. RDOŚ pozytywnie uzgadnia, bo jest to zgodne z prawem, starostwo uzgadnia bo jest to zgodnie z prawem a dyrektor Parku nie uzgadnia bo nie jest zgodne z prawem. W momencie jeżeli każdy będzie miał swoje własne prawo to mieszkaniec, który jest gdzieś na końcu niczego nigdy nie zrobi. Jedyne co stoi na przeszkodzie żeby wydać warunki zabudowy to brak uzgodnienia dyrektora Parku. Mieszkańcom się mówi, że plany miejscowe są wiążące i wójt wystawia decyzję. Wójt nic nie może zrobić jeżeli jeden z organów uzgadniających nie wyda zgody. To są tylko postulaty (w zapisach projektu planu ochrony), ale w postulatach pojawia się słowo „zakazuje się”. Nie powinno tak być. Postulaty te będą obowiązywały w momencie podjęcia przez gminę prac nad planami miejscowymi. Jak gmina może przystąpić do miejscowego planu, skoro nie uzyska uzgodnienia dyrektora Parku. A nie uzyska bo ja bym chciała, żeby mieszkańcy mogli utrzymać zabudowę kolonijną, a Pan dyrektor mi nie uzgodni bo mamy „zakratowaną” (krajobrazy wybitne) część Krusznika i koniec i nie ma możliwości uchwalenia takiego planu. Tak naprawdę to te plany, które się tworzą, są ponad planami miejscowymi. Wójt nie może uchwalić planu bez zgody Parku. Nie rozumiem takiej kwestii. Jeżeli powstaje plan ochrony WPN na terenie gmin, to wójtowie jedynie go opiniują i ta opinia nie jest wiążąca. Możemy stawać murem a państwo i tak zrobicie co będziecie chcieli, a minister to rozporządzenie podpisze. Natomiast każda jedna decyzja wydawana przez Wójta musi być nie zaopiniowana ale uzgadniana przez dyrektora Parku i jest to dla gminy wiążące.

Jacek Łoziński: pani Wójt mówiła o różnego rodzaju uzgodnieniach. Wszelkie punkty są po to żeby je uzgadniać, ale nie jest powiedziane, że wszyscy muszą uzgodnić. Jeżeli są jakieś obiekcje z punktu widzenia przyrodniczego czy ochrony krajobrazu, to obowiązkiem dyrektora Parku jest do tego się odnieść i przedstawić swoją decyzję wraz z uzasadnieniem. Taka decyzja, w przeciwieństwie do planu ochrony, jest decyzją administracyjną, od której jest możliwość odwołania. Nie możemy w tym momencie na spotkaniu w sprawie planu ochrony Parku powiedzieć, który z mieszkańców może się budować, a który nie. W przypadku planu ochrony

pracujemy na podstawie innej procedury (niż administracyjna) i plan ochrony nie jest takim dokumentem, który dokładnie określa możliwości zabudowy. Wydaje się, że nie jest przez państwa dokładnie znany ten dokument, nad którym dzisiaj pracujemy. Przytoczę ostatni akapit (dokumentu) w sprawie wsi Krusznik. Wydaje się, że nie ma w tym wypadku punktów spornych, a próbujemy je stworzyć (strona 14 dokumentu „Szczegółowe warunki ...”). w tym przypadku teren zabudowany jest obecnie w ok. 5% a założenia dokumentu dopuszczają wzrost powierzchni zajętej przez zabudowę do 8-10% terenu. To jest element kompromisu.

Dariusz Kulbacki: my naprawdę szukamy tego kompromisu. Zwiększenie powierzchni zabudowy o około 5% to niezbyt wiele. Nie wiem czy nie lepiej byłoby wyznaczyć obszary do zabudowy. We wcześniejszej koncepcji taki teren był wyznaczony.

Jerzy Solon: niech chociaż zostaną stworzone założenia do mpzp. Procedura stworzenia mpzp jest trudną procedurą – trzeba również mieć na to pieniądze. Niech gmina stworzy swoje założenia do planów, pewne wytyczne (np. uchwała intencyjna). Czy zabudowa ma być kolonijna, czy wieś typu ulicówka. W przypadku kolonijnej można uzgodnić z dyrektorem Parku czy nie zgadza się w ogóle czy tylko w jakimś konkretnym miejscu. Uzgodnione ustalenia intencyjne mogą zabezpieczyć przynajmniej podstawowe interesy stron. Z góry wiadomo, że nie zabezpieczy się wszystkich interesów stron.

Mieszkanca wsi: czy jeżeli chce się budować, to trzeba mieć 10 ha pola – średnią w gminie? Mam czwórkę dzieci, jak mam je na działkach umieścić, żeby mogły się budować. Młodzież wyjeżdża za granicę. A co one by tutaj robiły. Mnie nie stać, żeby kupić mieszkania w mieście. A ja działki nie sprzedam, bo nikt jej nie kupi, jeżeli nie będzie można się na niej budować. Jedno dziecko się pobuduje, a co z resztą? A może byłaby taka możliwość żeby przynajmniej ci co tu mieszkają mogli budować, a nie ci co przyjeżdżają z Warszawy czy Białegostoku. A nasze dzieci wyjeżdżają za granicę żeby zarobić sobie na mieszkanie.

Andrzej Weigle: nic nie stoi na przeszkodzie, żeby część domów mogła powstać w strefach skupionej zabudowy wsi. Dyskusję zaczął Wójt gminy Suwałki i okazało się, że jest tam prawie wszystko uporządkowane. Dlaczego? Bo ma mpzp dla miejscowości położonych w gminie i leżących w granicach Parku. W rozporządzeniu dotyczącym planu ochrony mówi się, że nie zmienia się ustaleń istniejących mpzp. Gdyby były plany zagospodarowania przestrzennego nie byłoby większości problemów (mają one opracowanie fizjograficzne i ocenę oddziaływania na środowisko).

Andrzej Grudziński: ja czekałem dwa razy po trzy lata na pozwolenie na budowę. W swojej publikacji pokazujecie państwo budynek, który R. Winiewicz mi zaprojektował i pokazujecie jako super regionalne budownictwo. To powiedzcie dlaczego ja 3 lata na to czekałem? Cokolwiek

będzie szare (strefy wyłączone z zabudowy) to nic nie załatwicie. Powiedzcie dlaczego wszystko co jest w Polsce robione, a w Parku szczególnie, jest robione przeciwko obywatelowi? Dlaczego to nie może być razem, wspólnie? Dlaczego nie może być tak jak pan z Krasnopola powiedział (uzgadnianie obwodnicy wsi)? Zrobić poważne konsultacje z nie z ludzi wariatów. Proszę tak nie dyskutować z nami.

Henryk Owsiejew: odbieram ciebie Andrzeju jako bardzo pozytywnego człowieka. Wiem, że tutaj przejawia się brak zaufania, ale trzeba wierzyć, że to zaufanie odbudujecie. Ta dyskusja, której słuchają mieszkańcy, władze Parku, wykonawcy planu, zmierza do odbudowy tego zaufania.

Dorota Winiewicz: chciałabym przejść do konkretów i zapytać kiedy możemy liczyć na spotkanie we wsiach Bryzgiel, Krusznik i Zakąty i proszę o zawiadomienie wcześniejsze (tydzień - 10 dni przed spotkaniem), tak aby wszyscy mogli zapoznać się z konkretnymi propozycjami i się spotkać.

Michał Mackiewicz: możemy dyskutować o szczegółach, ale jeżeli ustalimy czy ustawa o ochronie przyrody pozwala na wprowadzenie bezwzględnych zakazów zabudowy w planach ochrony. Bo śmiem wątpić, że takiego upoważnienia ustawowego nie ma (jak w obszarach chronionego krajobrazu i parkach krajobrazowych). Nie ma dotychczas ustalonego fundamentu prawnego. Ochrona krajobrazowa nie uzasadnia wprowadzenia w planach miejscowych bezwzględnego zakazu zabudowy. Zgodziłbym się na to żebyśmy mogli dyskutować nad takimi kierunkami jak gęstość zabudowy, forma zabudowy, utrzymanie klimatu krajobrazowego, ale nie bezwzględne pozbawienie prawa do budowy na własnym gruncie budynków (bo to narusza istotę prawa własności). Dopóki nie przekonamy się o tym, że takie prawo macie, to będzie duży problem. Pytanie do profesora Solona – czym się różni ochrona krajobrazowa w parku krajobrazowym od ochrony krajobrazowej w parku narodowym. Nie dostrzegam tu żadnych różnic. Definicje ochrony krajobrazowej są identyczne, a w Suwalskim Parku Krajobrazowym określonych jest 7 zakazów, które mogą być stosowane. Między innymi jest zakaz budowy w strefie 100 m od linii brzegowej, a innych zakazów dotyczących zabudowy nie ma.

Henryk Owsiejew: rozwiązaniem i odpowiedzią na Pana pytanie byłoby skierowanie zapytania do Ministra Środowiska.

Jacek Łoziński: w sprawie spotkania z mieszkańcami to przyjedziemy do gminy z wykonawcami planu na dyskusję o rozporządzeniu. Chcielibyśmy aby takie spotkanie odbyło się w gminie a nie w poszczególnych wsiach.

Andrzej Weigle: w ustawie o ochronie przyrody jest delegacja dla Ministra Środowiska o wydanie rozporządzenia w sprawie sporządzania planów ochrony parków narodowych, rezerwatów przyrody i parków krajobrazowych (cytuje paragraf 12 rozporządzenia dotyczący zakresu ustaleń

planu ochrony dotyczący dla suikzp i mpzp). Park nie musi wprowadzać żadnych ograniczeń zabudowy ale jeżeli dzisiaj padłoby pytanie, które tereny chcielibyście państwo dopuścić do zabudowy zwartej bez żadnych ograniczeń, to jestem pewien, że nie zgodzilibyście się państwo na wskazanie chociaż jednego obszaru wyłączonego z zabudowy.

Michał Mackiewicz: rozporządzenie to jest akt wykonawczy. Konstytucja i cały system prawny mówi o tym, że ograniczenie prawa własności musi być wyraźnym zakazem ustawowym i musi mieć miejsce w ustawie. Pan mówi o rozporządzeniu technicznym, które dotyczy formy i treści planu ochrony. Owszem można wyłączać z zabudowy obszary Skarbu Państwa, jakieś cenne siedliska przyrodnicze ale nie grunty prywatne. Można to ustalić indywidualnie z poszczególnymi mieszkańcami oferując zapłatę za wyłączenie. Można określić architekturę, rozmieszczenie budynków ale nie bezwzględny zakaz. Nigdy się z tym nie zgodzimy i będziecie mieć ciągły konflikt w tym Parku.

Henryk Owsiejew: państwo powinniście spotkać się z posłami, żeby pewne rzeczy im przekazać. W naszym forum jesteśmy ograniczeni jeżeli chodzi o wyjaśnianie prawa. Co dotychczas ustaliliśmy? Po pierwsze zostało wyjaśnionych kilka spraw związanych z omawianym materiałem. Po drugie zostało ustalone, że odbędą się spotkania w gminach do dyskusji o szczegółach. Po tych spotkaniach powinno wzrosnąć wzajemne zaufanie.

Mieszkaniec wsi Krusznik: we wsi Krusznik jest zakaz zabudowy z jednej i z drugiej strony. Mówimy o walorach przyrodniczych, krajoznawczych. Za 20 lat zostanie tylko asfalt po środku i będziemy mogli oglądać wieś Krusznik z motolotni. Nie to, że my chcemy dom przy domu budować. Jeżeli ja mam dziecko to chcę naprawdę pobudować 100 m od jeziora i chcę to zrobić na swoim. I żeby to było uzgodnione, a nie lata walczyć.

Henryk Owsiejew: jeszcze raz powtarzam, że te przyszłe spotkania spowodują, że będzie lepiej (w przypadku przewlekłości postępowań).

Jacek Chałko: czy ten Park nam coś dobrego przyniósł i coś dobrego dał? Czy tylko nakazy i zakazy? Niektórzy starsi pamiętają czasy tętniące życiem, infrastrukturą turystyczną. Miejscowości zostały zniszczone. Dzisiaj wyniszcza się społeczeństwo, bo już przyroda dawno została zniszczona. Jestem wędkarzem i chętnie kiedyś przyjeżdżałem na łódkę, na ryby. Teraz wiosną czuć fetor z jeziora, a woda kiedyś była czysta, dzisiaj jest zielona. Warunki czystości wody trzeba osiągnąć. Kiedyś była woda czysta i trawa zielona. Dzisiaj jest woda zielona a trawa sucha. Mało tego, ten posusz istniejący w Parku stwarza zagrożenie. Dzisiaj rozmawiamy o planach zagospodarowania przestrzennego, to może należy zastanowić nad tym co będzie jeżeli nie daj Bóg dojdzie do pożaru i nie da się określić tego pożaru? Dróg dojazdowych też nie ma. Zostały zniszczone i gdyby przyszło do ingerencji strażackiej to nie można dojechać, to może doprowadzić

do katastrofy ekologicznej, a nie do ochrony przyrody i takich innych rzeczy. Należy wrócić do dawnych czasów bez nakazów i zakazów.

Henryk Owsiejew: podzielam pana opinie na temat o tym, że park wprowadził ludziom pewne ograniczenia. Na początku powiedziałem, że jestem dumny z tego, że jest park narodowy. Wielu ludzi, którzy do mnie przyjeżdżają i pytają co tu macie ciekawego do zobaczenia na Suwalszczyźnie, to jeśli powiem, że jest park narodowy to budzi zainteresowanie - jest to jakaś wizytówka. Rozumiem pański problem i problem mieszkańców. Są ograniczenia ale Park jest dla Suwalszczyzny jak znak marketingowy (jest tu coś niespotykanego).

Mieszkaniec wsi: dzisiaj są pokrzywy i chaszczce a z turystami musieliśmy się natrudzić, żeby przejść przez ten park.

Jacek Łoziński: ciekawy jest ten głos pana sołtysa z Nowej Wsi (Jacka Chałko). Bo przecież w Pana wiosce powstała nowa ścieżka przyrodnicza „Samle”, w otwarciu której uczestniczyliśmy wspólnie. Dokładnie pamiętam jak z Panem sołtysem jeździliśmy razem i wyznaczaliśmy drogę dla celów przeciwpożarowych. Czy coś się zmieniło?

Henryk Owsiejew: elementem zasadniczym jest to, że trzeba dalej rozmawiać, uszczegółwić problemy, które zostały dzisiaj przedstawione. Pozytywnie odbieram, że te dyskusje zaowocują tym, że będzie większe zaufanie pomiędzy parkiem, samorządem i państwem, że w końcu park narodowy będzie fajny na zewnątrz i będzie wam się nie gorzej żyło.

Dorota Winiewicz: chciałabym uszczegółwić spotkanie. Kto kogo ma zaprosić? Czy możemy liczyć na to, że nasze postulaty będą wzięte pod uwagę?

Jarosław Borejszo: mam propozycję. Park da sygnał, że jest materiał gotowy do dyskusji. Chcielibyśmy przedstawić projekt rozporządzenia – dokument kończący prace na planem ochrony. Uzgodnimy terminy z gminami w momencie, kiedy będzie gotowy materiał do dyskusji.

Dariusz Kulbacki poprosił aby do gminy przyszedł protokół ze spotkania.

Jarosław Borejszo: protokół zostanie opublikowany na stronie internetowej WPN. Jeżeli będzie takie jest życzenie, to zostanie przesłany do gminy.

Dariusz Kulbacki: jakie będą odpowiedzi na nasze wnioski. Rozumiem, że prawo jest po waszej stronie ale proszę o udzielenie odpowiedzi. Do głównych wniosków są odpowiedzi, a do krótkich nie ma i jest to odbierane jako lekceważenie. Rozumiem, że nie musicie państwo tego robić, ale może jednak spróbować dla podtrzymania dobrej atmosfery?

Jarosław Borejszo: jeżeli państwo oglądają naszą stronę internetową, to zwracam uwagę, że jeżeli zamieszczamy odpowiedzi to są one wyczerpujące. Będziemy to jeszcze uzupełniać. Natomiast nie widzę sensu odpowiadania 70 właścicielom, którzy chcą włączyć siedlisko do strefy skupionej zabudowy skoro na ten temat dyskusja jest zakończona, bo takich stref nie wyznaczamy.

Dariusz Kulbacki: to zapytam indywidualnie. Jeżeli na działkę zostało wydane pozwolenie na budowę a w tej chwili jest w strefie wyłączzonej z zabudowy to jak jest ?

Henryk Owsiejew: myślę, że Państwo uzgodnicie szczegóły indywidualnie. Mam jeszcze jedno odczucie z tego spotkania. Nie widzę tutaj arogancji Parku. Dziękuję Państwu, Panom profesorom przedstawiającym materiał, dziękuję władzom Parku. Dla mnie to spotkanie było swego rodzaju nobilitacją.

Jacek Łoziński: dziękuję Panu Przewodniczącemu za sprawne poprowadzenie dyskusji, dobre pomysły i będziemy się informować wzajemnie o dalszych działaniach.

Protokół sporządziła: Janina Kamińska

Protokół podpisał:

Jacek Łoziński
Dyrektor Wigierskiego
Parku Narodowego

Data

2015-02-05